

Damian Szacawa

## Norwegia przed wyborami parlamentarnymi: duże szanse na zmianę rządu

13 września odbędą się wybory parlamentarne w Norwegii do 169-osobowego Stortingu. Sondaże przedwyborcze wskazują, że rządząca obecnie centroprawicowa koalicja mniejszościowa z premier Erną Solberg (Partia Konserwatywna) znajdzie się w opozycji. Najbardziej prawdopodobnym scenariuszem jest zmiana rządu na centrolewicowy, ale ostateczny skład będzie zależny od wyniku osiągniętego przez małe partie. W trakcie kampanii wyborczej dominowały zagadnienia związane m.in. z rynkiem pracy, polityką mieszkaniową, centralizacją władzy oraz przeciwdziałaniem pandemii COVID-19, natomiast kwestie polityki zagranicznej i bezpieczeństwa pozostawały na marginesie debaty.

**Obecny skład Stortingu.** W wyniku wyborów parlamentarnych w 2017 r. w Stortingu zasiadają przedstawiciele dziewięciu partii politycznych: socjaldemokratyczna Partia Pracy (Arbeiderpartiet, Ap) ma 49 mandatów, Partia Konserwatywna (Høyre, H) – 45, Partia Postępu (Fremskrittspartiet, FrP) – 27, agrarna Partia Centrum (Senterpartiet, Sp) – 19, Socjalistyczna Partia Lewicy (Sosialistisk Venstreparti, SV) – 11, Partia Liberalna (Venstre, V) i Chrześcijańska Partia Ludowa (Kristelig Folkeparti, KrF) zdobyły po 8 miejsc, natomiast Partia Zielonych (Miljøpartiet De Grønne, MDG) i Partia Czerwonych (Rødt) wprowadziły po jednym przedstawicielu.

Pomimo wygranej Ap, rząd sformułowała ponownie premier Solberg (H), która włączyła do dotychczasowej mniejszościowej koalicji z FrP (zawiązanej po wyborach w 2013 r.) dwa mniejsze ugrupowania – liberałów (w 2018 r.) i chadeków (w 2019 r.). Dzięki temu centroprawica dysponowała większością parlamentarną (po raz pierwszy od 1985 r.), co pozwalało jej na sprawne rządzenie, przynajmniej do kryzysu koalicyjnego w styczniu 2020 r., w wyniku którego FrP opuściła rząd. Wprawdzie rozbieżności pomiędzy dwoma głównymi koalicjantami, tj. konserwatystami i FrP, narastały od wielu miesięcy, ale bezpośrednim powodem wyjścia FrP z rządu była sprawa tzw. norweskich wdów Państwa Islamskiego<sup>1</sup>. Nie mniej ważną przyczyną opuszczenia rządu Solberg były spadające notowania antyimigracyjnej FrP oraz konserwatystów – obie partie poszukiwały zatem nowych bodźców do wyjścia z kryzysu.

Centroprawicowy rząd premier Solberg w trakcie swojej kadencji był ostatnio krytykowany za decyzje podjęte w ramach przeciwdziałania pandemii COVID-19 ([„Komentarze IEŚ”, nr 153](#)) i powolne wprowadzanie szczepień, skandale ministerialne (m.in. związane z Lailą Anitą Bertheussen – partnerką byłego ministra sprawiedliwości Tora Mikkela Wary, wywodzącego się z FrP) oraz nadmierną centralizację władzy.

**Scenariusze powyborcze.** Sondaże przeprowadzone w ciągu ostatniego półrocza m.in. przez Kantar TNS, Norstat czy Ipsos pokazują utrzymującą się przewagę tzw. bloku czerwonego (Ap + Sp + SV + R + MDG) nad niebieskim (H + FrP + V + KrF). Oznacza to, że po wyborach dojdzie przypuszczalnie do zmiany rządu – analitycy norweskiej sceny politycznej wskazują przy tym na blok centrolewicowy (Ap + Sp + SV) jako najbardziej prawdopodobny wariant. Te same partie ostatnio tworzyły rząd w latach 2005-2013, gdy na czele rządu stał Jens Stoltenberg (Ap), obecny Sekretarz Generalny NATO. Możliwe są również inne scenariusze, np. mniejszościowy gabinet Ap/Sp

<sup>1</sup> 29-letnia Norweżka pakistańskiego pochodzenia wraz z dwójką dzieci przebywała w obozie przejściowym dla bojowników Państwa Islamskiego w Syrii (w ocenie norweskiej agencji wywiadowczej, kobieta miała związek z terrorystami). Kobieta zwróciła się do władz z prośbą o sprowadzenie jej do Norwegii, ponieważ jedno z jej dzieci było poważnie chore. Po wyrażeniu zgody sprowadzono ją i dzieci 19.01.2020 r., na co nie zgodziła się FrP.

(określany jako najlepsza opcja dla lidera Partii Centrum) czy koalicja partii (Ap+SV+MDG), które po ostatnich wyborach samorządowych współpracują w Radzie Miasta Oslo.

Ostatnie sondaże Kantar TNS dla TV2 przeprowadzone pod koniec sierpnia i na początku września 2021 r. pokazały utrzymującą się przewagę bloku lewicowego nad obecną koalicją rządową. Wciąż widoczne są przepływy wyborców w kierunku partii lewicowych (są one coraz częściej wybierane przez wyborców centrowych), ale jednocześnie Høyre osiągnęła najlepszy rezultat od maja (21,5 proc., tj. +2,3 p.p.), a liberałowie mają podobne poparcie społeczne jak w 2017 r. Znacznie gorsze są przewidywania dla FrP – 10,9 proc. oznacza utratę 10 mandatów, natomiast chadecy balansują na granicy prognozy wyborczej. W konsekwencji, nawet pomimo rosnącego poparcia dla konserwatystów, utrzymanie status quo (H + V + KrF) jest bardzo mało prawdopodobne, a centroprawica osiągnie słabszy wynik niż w 2017 r.

Nie oznacza to jednak, że najbardziej prawdopodobna koalicja obecnie opozycyjnych partii (Ap + Sp + SV) osiągnie większość po wyborach. Tym samym Jonas Gahr Støre (Ap), typowany na przyszłego premiera, będzie prawdopodobnie zmuszony do poszukiwania poparcia wśród mniejszych partii lewicowych – MDG bądź Rødt lub obu tych partii, co rodzi ryzyko niepowodzenia ze względu na spór pomiędzy SV a socjalistami z Rødt.

**Kampania wyborcza skupiona na problemach wewnętrznych.** W trakcie wakacji premier Solberg oraz inni członkowie Høyre podejmowali próby odwrócenia negatywnych sondaży. Przed startem kampanii wyborczej powszechne było przekonanie, że ich głównym wyzwaniem będzie mobilizacja swoich wyborców oraz dotarcie do tych jeszcze niezdecydowanych. Z tego powodu kampania konserwatystów skupiona była na trzech głównych tematach: 1) tworzeniu nowych miejsc pracy, zwłaszcza dla ludzi młodych oraz w sektorze prywatnym (ze względu na spadające znaczenie sektora energetycznego); 2) obniżeniu podatku dochodowego dla pracowników poniżej 30 roku życia oraz 3) poprawie służby zdrowia i systemu opieki nad starszymi. Ważną kwestią były również decyzje związane z przeciwdziałaniem pandemii COVID-19, w tym kilkukrotne przesuwanie terminu pełnego znoszenia obostrzeń (tzw. IV etapu), które początkowo zaplanowane były na początek lipca, a na początku września wciąż obowiązują.

Aktywną kampanię prowadziły także partie opozycyjne, a szczególnie mocno wyróżniali się Trygve Slagsvold Vedum (przewodniczący Sp) oraz lider Rødt – Bjørnar Moxnes. Partia Centrum zaproponowała m.in. obniżki podatków dochodowych, ograniczenie imigracji zarobkowej, jeśli stanowi ona zagrożenie dla norweskich miejsc pracy, a także większą pomoc dla kupujących po raz pierwszy swoją nieruchomość. Z kolei wygrywająca w sondażach Ap obiecała zwiększyć liczbę pełnoetatowych miejsc pracy, podnieść podatki dla najlepiej zarabiających, ułatwić uzyskanie kredytu hipotecznego przez osoby kupujące pierwszą nieruchomość oraz obniżyć emisje gazów cieplarnianych o 55 proc. w ciągu dziesięciu lat. Ponadto głośne protesty klimatyczne w Oslo przeciwko decyzji rządu Norwegii o dalszym wydobywaniu ropy naftowej oraz rosnąca świadomość społeczna sprzyjają rosnącym notowaniom MDG. Przy czym należy zauważyć, że największe partie osiągnęły kompromis w zakresie polityki energetycznej i klimatycznej.

**Sprawy zewnętrzne na marginesie.** Polityka zagraniczna i bezpieczeństwa nie pojawiała się zbyt często w kampanii wyborczej. Wynika to z tego, że główne partie osiągnęły konsensus w najważniejszych kwestiach, obejmujących m.in. zaangażowanie Norwegii w działalność ONZ, w tym udział w misjach pokojowych i członkostwo w Radzie Bezpieczeństwa ([„Komentarze IEŚ”, nr 228](#)), znaczenie współpracy nordyckiej ([„Komentarze IEŚ”, nr 321](#)) czy też przekazywanie 1 proc. dochodu narodowego brutto na oficjalną pomoc rozwojową.

Warto zwrócić jednak uwagę, że zmiana rządu na bardziej lewicowy może skutkować zmianami w polityce zagranicznej i niektórych programach zbrojeniowych. Największe zmiany proponują socjaliści z Rødt, którzy są przeciwni członkostwu w NATO, postulują odejście od zasady przeznaczania 2 proc. PKB na wydatki obronne i proponują anulowanie programu zakupu myśliwców F-35 oraz chcieliby re negocjacji zasad współpracy Schengen. Nieco bardziej konstruktywne stanowisko w tych kwestiach zajmuje lewicowa SV, co czyni ją bardziej wiarygodnym partnerem koalicyjnym.

**Wnioski.** Wprawdzie Partia Konserwatywna ma wiele doświadczeń związanych z rządzeniem Norwegią w ramach koalicji większościowej (wspólnie z FrP po wyborach w roku 2013, do roku 2020), jak i koalicji mniejszościowej (od stycznia 2020 r.), ale to zmiana rządu po wyborach parlamentarnych jest najbardziej prawdopodobnym scenariuszem. Tym samym Norwegia może dołączyć do pozostałych państw nordyckich, w których rządzi lewica, a premier Solberg nie powtórzy osiągnięcia Gro Harlem Brundtland, która trzykrotnie stała na czele rządu

Ostateczny kształt rządu w dużej mierze zależy będzie od rezultatu wyborczego małych partii, co wynika z rosnącego znaczenia MDG i Rødt, przekładającego się na znaczący wzrost liczby mandatów. Wynika to z tego, że w norweskim systemie partyjnym to małe partie bardzo często decydują o tym, która duża partia (H lub Ap) będzie mogła utworzyć rząd.

W trakcie kampanii wyborczej dominowały problemy wewnętrzne, związane głównie z reformami oraz decyzjami podjętymi przez centroprawicową koalicję wobec pandemii COVID-19 i luzowania obostrzeń. Natomiast w polityce zagranicznej i bezpieczeństwa panuje konsensus pomiędzy głównymi partiami, aczkolwiek wzrost znaczenia skrajnej lewicy może mieć wpływ na przyszłe decyzje także w tych obszarach.